Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 257 | Katowice. czwartek 7-go listopada 1929. | Rok 28

Świeży tytoń dla Polski.

Warszawa. Po kilkutygodniowej nieobecności powrócił z podróży na Bałkany i objął urzędowanie wicedyrektor monopolu tytoniowego inż. Husarski. Delegacja, której przewodniczył, zaznajamiała się z położeniem na rynkach tytoniowych zagranicy i nowemi metodami zakupu tytoniu przez inne monopole. W Sofji i Białogrodzie wicedyr. Husarski poczynił doroczne zakupy. Przy sposobności wicedyr. Husarski rewizytował dyrekcję monopolu tureckiego w Konstantynopolu. (PAT.)

Ambasador angielski na Zamku.

Warszawa. Dnia 5 listopada b. r. o godz. 12 w południe Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim sir Williama Erskine, ambasadora Wielkiej Brytanji, który złożył swe listy uwierzytelniające. (PAT.)

Pomnik Pułaskiego.

Nowy Jork. Konsul generalny R. P. Marchlewski dokonał w mieście Paterson (stan Jersey) odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego w obecności przedstawicieli armji polskiej i amerykańskiej, oraz szeregu osobistości Polski i Ameryki. Uroczystość poprzedziła akademja przy udziale weteranów polsk., delegatów organizacyj itd. Uroczystość była żywiołową manifestacją na cześć Polski.

Bank reparacyjny.

Baden-Baden. We wtorek po południu odbyło się tu po raz pierwszy przy współudziale przybyłych członków paryskiego komitetu organizacyjnego dla świadczeń rzeczowych posiedzenie komitetu organizacyjnego Banku Reparacyjnego. Obrady dotyczyły kwestji, czy Bank Reparacyjny ograniczyć się ma tylko dla funkcyj powierniczych odnośnie do świadczeń rzeczowych, czy też prerogatywy jego mogą być w tej dziedzinie rozszerzone. (PAT.)

Bójki ze studentami żydowskimi.

Wiedeń. Na politechnice wiedeńskiej panował we wtorek spokój. Natomiast przed gmachem uniwersyteckim przyszło w południe do starć między nacjonalistami a żydami i socjalistami. Zebrani przed uniwersytetem studenci-nacjonaliści znieważyli czynnie studentów żydowskich i socjalistycznych, wychodzacych z gmachu uniwersytetu. Policja rozpędziła kastetami demonstrantów, którzy wznosili okrzyki na cześć numerus clausus i odśpiewali na zakończenie pieśń „Die Wacht am Rhein“. (PAT.)

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Budapeszt. Aparaty sejsmograficzne zanotowały o godz. 8.54 rano trzęsienie ziemi, którego odległość ogniska obliczano na 140 km. od Budapesztu. Skutki trzęsienia ziemi, które w Budapeszcze trwało 10 minut, dały się odczuwać na całym obszarze Węgier. (PAT.)

Sejm odroczony na 30 dni.

Warszawa. We wtorek o godzinie 11 prezes ministrów doręczył osobiście marszałkowi Sejmu i marszałkowi Senatu zarządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 5 listopada w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu na dni 30. Zarządzenia te brzmią:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) Kazimierz Świtalski.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Na podstawie artykułu 37 Konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Senatu na dni 30.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) Kazjmierz Świtalski.

Warszawa. (AW.) Po posiedzeniach klubów odbyła się konferencja przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład centrolewu. Konferencja ta miała charakter poufny. Postanowiono, w czasie przerwy w pracach Sejmu utrzymywać wzajemny stały kontakt między stronnictwami centrolewu.

Odroczenie zwyczajnej sesji Sejmu wywołało w kuluarach sejmowych ożywione dyskusje i liczne komentarze. W rozmowach posłów lewicowych z dziennikarzami dawano wyraz poglądowi, że wszelkie środki odraczajace „zapowiedzianą rozgrywke“, zostały wyczerpane. Sfery te upatrują możliwość lojalnej współpracy Rzadu z parlamentem tylko w tym wypadku, gdy przed upływem 30 dni nastąpi zmiana Rządu.

„Kurjer Warszawski“ podaje: „Z kół rządowych przenikaja do Sejmu wiadomości, że odroczenie sesji Sejmu nie kryje w sobie intencji do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. W konflikcie pomiedzy Sejmem a Rządem nastapiła jedynie 30-dniowa przerwa. Do jakich celów Rzad ja zamierza wyzyskać, trudno w tej chwili sie zorjentować. W każdym razie rewizja Konstytucji i prace budżetowe, których załatwienię Rząd uważał za niecierpiące zwłoki, są znów w zawieszeniu.“

Przyjazd Delegacji niemieckiej do rokowań z Polską

Warszawa. (AW.) W ciągu ostatnich 2 dni przyjechali do Warszawy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Członkowie delegacji zamieszkali w Hotelu Europejskim, gdzie zajęli 8 pokoi. Prace obu delegacyj prowadzone będą codziennie. Przedewszystkiem ma być rozpatrywane przy udziale rzeczoznawców sprawa wywozu polskiej trzody do Niemiec.

Układ polsko-niemiecki w oświetleniu prasy Szwajcarskiej.

Genewa. Prasa genewska komentuje układ likwidacyjny polsko-niemiecki, podkreślając jego doniosłe znaczenie dla polityki międzynarodowej.

„Journal de Genewe“ pisze, że Polska i Niemcy, które zastosowały się do zaleceń planu Younga, wyeliminowały wiele kwestyj drażliwych i przygotowały teren w momencie, poprzedzającym bezpośrednie wznowienie rokowań handlowych. W ten sposób stosunki polsko-niemieckie wchodzą w okres normalizacji. Z punktu widzenia polityki europejskiej należy uważać te posunięcia, jako fakty szczególnie doniosłe, przyczyniające się do uregulowania zasadniczych problematów likwidacji nastrojów wojennych.

„Suisse“ pisze, że w kołach Ligi Narodów podpisanie układu polsko-niemieckiego wywołało żywe zadowolenie, gdyż oznacza ono nietylko próbę nawiązania stosunków miedzy Warszawa i Berlinem lecz nadto ułatwia ogólne uregulowanie zagadnień reparacyjnych a to dlatego, że Polska, stosownie do zaleceń planu Younga, zrzeka się dalszego odkupu osad niemieckich. Takie załatwienie sprawy nie pozostanie bez wpływu na dalsze rokowania reparacyjne. (PAT.)

Druga konferencja haska w listopadzie

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Paryża, że przewodniczący konferencji haskiej premjer belgijski Jaspae zamierza zdaniem kół paryskich zwrócić się ponownie do przewodniczących komisji planu Younga z prośbą o przyspieszenie prac w komisjach oraz że ma zamiar zwołać drugą konferencję haską już w przedostatnim lub w ostatnim tygodniu listopada.

Prace w poszczególnych komisjach mimo wielkich trudności stopniowo dobiegają końca. Ostatecznem sformułowaniem uchwały komitetu organizacyjnego zająć się mają prawnicy w czasie obrad drugiej konferencji haskiej. Sfinalizowania prac nad planem Younga koła paryskie oczekują najpóźniej z początkiem grudnia. (PAT.)

Niebezpieczna gra.

Marszałek Sejmu, Daszyński, w rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej odbytej na skutek zajść w gmachu sejmowym, prosił albo o rozwiązanie sejmu, albo o udzielenie dymisji rządowi. Można było z góry przewidzieć, że nie stanie się ani jedno, ani drugie. Gdyby bowiem rząd spełnił jedno z żądań p. Daszyńskiego, wówczas opozycja uważałoby to za swój tryumf, a za klęskę rządu i starała by się fakt ten wyzyskać w swej agitacji przeciwko rządowi w odpowiedni sposób. Ponieważ zaś w obecnej sytuacji nie było widoków, by prace sejmu mogły toczyć się normalnie, rząd musiał znaleść jakieś inne wyjście i zastosował przepis konstytucji, przewidujący w pewnych wypadkach odroczenie sesji na 30 dni.

Ubolewać należy nad tem, że zajście w związku z pierwszem posiedzeniem sejmu przybrało takie formy, które uniemożliwiły normalne obrady nad najważniejszą dla państwa sprawą, to jest nad budżetem. Nie chcemy zastanawiać się, kto ponosi winę w tym wypadku i czy prace sejmu byłyby sie potoczyły normalnym torem, gdyby w gmachu sejmowym nie byli się zebrali oficerowie. W każdym razie zwalanie winy na nich i przypisywanie marszałkowi Piłsudskiemu ukrytych planów, jak to czyni opozycja, jest dowodem, że opozycja nie docenia sytuacji i chwyciła się pozoru, by znaleźć powód do konfliktu.

Każdy człowiek, oceniający jako tako położenie musi zdawać sobie sprawę, że dzisiaj decydującym czynnikiem jest marszałek Piłsudski. Gdyby w planach jego leżało całkowite usunięcie sejmu, wówczas nie potrzebowałby uciekać się do jakichś gwałtownych środków zapomocą oficerów, lecz mógłby to uczynić w sposób prosty, bezbolesny. Wszak ma on do tego dostateczną siłę, której nikt inny równej siły przeciwstawić nie może.

Poza posłami nikt też nie dziwiłby się zbytnio, gdyby sejm został posłany do domu a marszałek Piłsudski rządził bez sejmu.

Obecny stan nie różni się bowiem faktycznie wcale od rzadów dyktatorskich. Sejm wprawdzie istnieje, zbiera się od czasu do czasu, ale nie wpływa bynajmniej na poczynania rządu, który sprawuje władzę według własnej woli. Czy więc sejm istnieje, czy nie, to jest obecnie tylko kwestją formy, do której zbyt wielkiej wagi ogół już nie przywiazuje, widząc, że ten sejm jest bezsilny. Jakiż cel miałby zatem marszałek Piłsudski, używając siły zbrojnej przeciwko bezbronnym posłom, gdy może unicestwić sejm jednem pociągnięciem pióra?

Dopatrywanie się w obecności kilkudziesięciu oficerów w gmachu sejmowym chęci dokonania nowego zamachu stanu wydaje się więc nieuzasadnione. Niewątpliwie też przy odrobinie dobrej woli można było z łatwością wyjaśnić i usunąć to, co mogło nasunąć obawy u posłów i uniknąć

zaostrzenia sytuacji, które może mieć bardzo poważne następstwa.

Ale ani opozycji, ani marszałkowi sejmu będącemu narzędziem w jej ręku, nie zależało widocznie na usunięciu powodu do zatargu. Pochwycono skwapliwie pretekst i stworzono z niego pewnik, że gotuje się zamach na demokrację, na istnienie sejmu, pomimo, iż każdy wie, że marszałek Piłsudski nie potrzebuje dokonywać zamachu, by przeprowadzić swą wolę.

Opozycja przez swój krok, dyktowany, najwidoczniej chęcią wyzyskania faktu zjawienia się oficerów w sejmie dla celów agitacyjnych, zaotrzyła jeszcze bardziej położenie, które już i tak było niezdrowe i szkodliwe dla państwa. Zamiast szukać drogi wyjścia, by parlamentaryzm polski z wad oczyścić, staje na stanowisku nieprzejednanem, dąży z uporem do obalenia obecnego systemu i zagarnięcia władzy w swe ręce.

Nie wchodząc bynajmniej w ocenę tego, czy system obecny jest idealny, stwierdzić należy, że taktyka opozycji, o której z góry można powiedzieć, że nie doprowadzi do zamierzonego celu, opóźnia uzdrowienie stosunków i sprowadzić może w pewnych okolicznościach takie konsekwencje, jakich z pewnością ona sama nie pragnie.

Przegląd polityczny

Śmierć prof. Jana Baudouin de Courtenay.

Polski świat nauki poniósł nową bolesną stratę.

W niedzielę o godz. 4-tej po poł. zamknął oczy znakomity językoznawca polski, prof. Jan Baudouin de Courtenay. Zmarł w Warszawie w sędziwym wieku, bo w 84-tym roku życia.

Profesor Baudouin de Courtenay urodził się w Radzyminie. Studja gimnazjalne kończył w Warszawie, następnie kształcił się w Szkole Głównej, a potem dla studjów historji, literatury i językoznawstwa przeniósł się do Pragi, potem studjował w Jennie, Lipsku, wreszcie w Berlinie. Studja uniwersyteckie zmarłego uwieńczone zostały uzyskaniem doktoratu na uniwersytecie lipskim i petersburskim.

Po ukończeniu długoletnich studjów, ś. p. Baudouin de Courtenay poświęcił się pracy profesorskiej. Wykładał kolejno na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie i Petersburgu. Na kilka lat przed wojną Zmarły przeniósł się na stałe do Polski, wykładając na uniwersytecie w Krakowie, a od r. 1918 w Warszawie.

W r. 1887 prof. Baudoin de Courtenay został mianowany członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie.

W spuściźnie po sobie pozostawia nam Zmarły szereg prac naukowych, pisanych w języku polskim, rosyjskim, czeskim, słoweńskim, włoskim, francuskim i niemieckim.

W związku z odzyskaniem Niepodległości Polski prof. Baudouin de Courtenay zajmował się żywo ruchem politycznym, będąc gorliwym obrońcą wszelkich dążeń mniejszości narodowych w Polsce. W r. 1922 podczas wyborów pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Baudouin de Courtenay wysunięty został przez część Zgromadzenia Narodowego, jako jeden z demonstracyjnych kandydatów na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wspólny front przeciwko Rosji.

Przed kilku dniami powrócił z Rumunji minister Zaleski. Wizyta ta, jak podkreślaliśmy, nie była tylko aktem zwykłej grzeczności międzynarodowej, lecz ma głębsze i poważniejsze znaczenie dla stosunków na wschodzie Europy. Współpraca Polski i Rumunji jest bowiem najpewniejszem hamulcem przeciwko wojowniczym zapędom Rosji.

Wskazuje też na to prasa francuska, która żywo omawia wizytę ministra Zaleskiego. Jej zdaniem przez swą sytuację geograficzną Polska i Rumunja są przeznaczone do prowadzenia tej samej polityki i do zachowania tych samych ostrożności wobec Sowietów, posiadając wspólne granice między Karpatami a Dniestrem, połączone doskonałemi linjami kolejowemi. Państwa te stanowią tembardziej imponujący blok, że jedno i drugie sąsiadują z Czechosłowacja, razem z którą blok ten posiada 60 miljonów ludności. Oprócz tego Rumunja stanowi łącznik między jej sojuszniczką Polską a innymi członkami Małej Ententy. Wreszcie cztery te kraje znacznie wzmocniły się w ciągu ostatnich 10-ciu lat; wbrew czarnym przepowiedniom okazały się żywotnymi i rozwijają się powyślnie. Dlatego też zamiast utyskiwać z powodu wydłużenia się granic Europy środkowej w porównaniu z r. 1914 i suggestjonowania siebie myślą o niebezpieczeństwie niemieckiem, pesymiści dobrzeby uczynili gdyby zaczęli więcej zajmować się naturalnymi sprzymierzeńcami Francji w tej części Europy. Są bowiem inne jeszcze sposoby zwalczania niebezpieczeństwa niemieckiego, niż ustępowanie stale przed berlińskiemi żądaniami, połączonemi z pogróżkami.

Na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego.

„Berliner Tageblat" w depeszy swego korespondenta z Warszawy, donosząc o podpisaniu polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie likwidacji i wzajemnych roszczeń, podnosi doniosłe znaczenie tej umowy, stwierdzając, iż oznacza ona bardzo ważny akt niemieckiej polityki wschodniej i stanowi niezwykle poważny krok ku utrwaleniu pokoju w Europie. Korespondent zapowiada, że porozumienie w sprawie likwidacyjnej wywrze doniosły wpływ na rokowania handlowe polsko-niemieckie. Z pewnością niemal należy oczekiwać, iż prowizorjum handlowe dojdzie do skutku jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Rokowania likwidacyjne nie pozostawały wprawdzie, wedle korespondenta, w związku bezpośrednim z rokowaniami handlowemi, niemniej jednak stanowią one klucz do odprężenia polsko-niemieckiego, tak iż obecne podpisanie umowy likwidacyjnej należy uważać za wstęp do porozumienia gospodarczego.

Prasa gdańska o stosunkach polsko-niemieckich.

Prasa gdańska poświęca liczne artykuły porozumieniu polsko-niemieckiemu. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" upatruje w osiągnięciu porozumienia przezwyciężenie długotrwałych spraw spornych i podkreśla, iż porozumienie to jest poważnym krokiem naprzód w kierunku zbliżenia polsko-niemieckiego.

Organ narodowych liberałów „Danziger Neueste Nachrichten" wyraża zdanie, iż porozumienie, usuwając przeszkody, będące skutkami wojny, tworzy obecnie podstawy nowego Lokarna Wschodniego. Pismo wprawdzie wskazuje, że istnieją pewne trudności, dadzą się one jednak z łatwością pokonać. Natomiast nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung" starą się znaczenie porozumienia zmniejszyć i osłabić, polemizując z pismami berlińskiemi, które wskazują na odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich.

Prasa francuska o nowym rządzie.

Prasa francuska naogół z ulgą wita rozwiązanie przesilenia gabinetowego. Większość dzienników podkreśla z żywem uznaniem zręczność polityczną i energję Tardieu, któremu udało się w tak krótkim czasie opanować sytuację. Nie brak wszakże, zwłaszcza na lewicy, i głosów krytycznych. Tak więc „Populaire" nie wróży długowieczności nowemu gabinetowi i wyraża przypuszczenie, że już w najbliższy czwartek t. j. w dzień, kiedy gabinet Tardieu przedstawi się parlamentowi, Francja, stanie się widownią nowego przesilenia gabinetowego.

Inne dzienniki lewicowe bardziej wstrzemięźliwe, ograniczają się do stwierdzenia, że Tardieu udało się narazie rozwiązać tylko techniczną stronę zagadnienia, a więc uformować listę członków gabinetu. Los rządu wszakże zależeć będzie od tego, czy zdoła on zwycięsko wyjść z ognia debaty parlamentarnej. Nie ulega wątpliwości, iż stosunek poszczególnych stronnictw do nowego gabinetu uwarunkowany jest treścią programu rządu. W tym też duchu formułują swe uwagi organy umiarkowanej opinji publicznej. Wszystkie dzienniki zgodnie wyrażają radość z pozostanie na stanowisku Brianda. Na uwagę jeszcze zasługuje głos „Echo de Paris" zbliżonego do sfer sztabu generalnego który nie kryje zadowolenia z zamiany Painleve na stanowisku ministra spraw wojskowych na generała Maginot.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Puszek. 3

Podchwycił gniewne spojrzenie, które rzuciła na Maurycego: doprawdy, spojrzenie to miłosnem nie było! I nagle zabłysła mu słaba iskra nadziei. Patron Teodor przypomina teraz człowieka, który w pokoju, nawiedzanym przez duchy, ujrzałby wydobywający się z posadzki obłok jasny; obłok zaś ten zgęszczałby się i wzrastał, stając się dotykalną rzeczywistością.

— Chodź ze mną do mego gabinetu, Maurycy — rzekł — dam ci pieniądze.

Wypowiadając te słowa, spojrzenie jego pada na Puszka. Czy ujrzane widmo zdecyduje się przemówić? Spostrzega w niej jednakże tylko niemą rozpacz.

Ale zaledwie zasiadł przed biurkiem, otwierają się drzwi: wchodzi Anna-Marja.

— Stryju Teodorze — mówi głosem silnym i stanowczym — nie kupuj tych papierów.

Któż byłby uwierzył, mały Puszku, że mieć będziesz podobną odwagę, widząc cię przed trzema dniami siedzącą na wózku, obok Maurycego i za każdym jego słowem bardziej skurczoną i potulniejszą?

Maurycy wpada w gniew. Rzuca jej świszczące i ciche „Milcz", następnie krzyczy, podczas gdy patron Teodor rachuje pieniądze:

— Co cię napadło? Akcje nic w tej chwili nie przynoszą i powiedziałem to stryjowi, ale on wie równie dobrze, jak ja, że kiedyś przynosić będą. Sądzisz zatem, że stryj dałby się oszukać? Stryj zna się na podobnych sprawach lepiej od ciebie. Czyż miałem kiedykolwiek na myśli przedstawić mu te akcje, jako dobre? Lecz staną się dobremi dla każdego, kto może czekać!

Patron Teodor nie odpowiada: podaje, milcząc, paczkę banknotów Maurycemu.

— Stryju — podejmuje znowu mały apostoł prawdy, nikt bowiem trudniejszy nie jest do okiełznania od tych delikatnych istot, gdy raz zostaną podniecone i ośmielone — stryju, akcje te nie warte są grosza i nigdy nie będą miały wartości. Dobrze o tem wiedzą u nas w domu!

— Anno-Marjo, robisz ze mnie łotra...

Oczy dziewczyny są jakby ostrza nożyczek, krają i kawałek po kawałku ogałacają go z tego wszystkiego, w co go przyozdabiały dotychczas. Gdy zaś ujrzały narzeczonego w całej nagości jego egoizmu i zarozumiałości, okrutny jej języczek wyrzekł wyrok ostateczny:

— A czy nie jesteś nim?

— Anno-Marjo!

— Tak, czemże jesteśmy oboje? — mówił dalej języczek niemiłosierny.

Puszek stracił całą swą nieśmiałość; odczuwał teraz potrzebę wydobycia na jaw wszystkich niewyraźnych myśli, dręczących jej sumienie, odkąd podejrzewać zaczeła, że ten człowiek bogaty i potężny mógł mieć serce smutne i tkliwe.

— Tak — powtarza Anna-Marja — czem jesteśmy? Co myśleliśmy, wsiadając do wózka? O czem mówiliśmy w drodze? Będziesz śmiała i stanowczą, mówiłeś mi. Ty zaś będziesz ostrożny i przebiegły, odpowiadałam. Chcieliśmy zyskać wiele, a nic nie dać. Nie przyszliśmy, by powiedzieć: „Dopomóż nam, gdyż jesteśmy biedni i kochamy się." Nie, pragnęliśmy jedynie przypodchlebić się, pogłaskać i wkraść się w łaski stryja Teodora. Nie zamierzaliśmy dać mu wzamian ani tkliwości, ani szacunku, ani nawet wdzięczności. Ale dlaczego nie pojechałeś sam? Dlaczego towarzyszyć ci musiałam? Chciałeś pokazać swą narzeczoną, chciałeś, abym ja...

Patron Teodor zerwał się, widząc, że Maurycy podnosi na nią rękę. Śledził całą scenę z sercem, wezbranem nadzieją. I zdaje mu się, że serce jego roztwiera się na jej przyjęcie, gdy z krzykiem pada w jego ramiona. Uczyniła to bez wahania i namysłu, jakgdyby nie miała innego schronienia na świecie.

— Stryju, on chce mnie bić!

I przytuliła się mocno do niego.

Ale Maurycy odzyskał spokój.

— Wybacz mi moją gwałtowność, Anno-Marjo — rzekł. — Przykro mi było, słysząc cię mówiącą wobec stryja w ten sposób. Na szczęście stryj zrozumie, że jesteś jeno dzieckiem. Przyznaję jednakże, że gniew chociażby najsprawiedliwszy, nie upoważnia nigdy mężczyznę do bicia kobiety. Przyjdź i uściskaj mnie. Nie potrzebujesz u nikogo szukać obrony przeciw mnie.

Nie poruszyła się, nie odwróciła się nawet. Przytuliła się tylko mocniej do patrona Teodora.

— Puszku, czyż dam cię wziąć?

Odpowiada jedynie drżeniem, które wstrząsa nim do głębi; ale nigdy jeszcze nie czuł się silniejszym i odważniejszym; i nawet nie lęka się żartować:

— Zadziwiasz mnie, Maurycy: miłość czyni cię słabym. Jakto! przebaczasz jej, mimo, że nazwała cię łotrem? Pamiętaj o twoim honorze i zerwij z nią natychmiast. Siadaj na wózek i odjedź sam. Będzie to usprawiedliwione po podobnej obeldze.

Ujmuje w obie dłonie głowę Anny-Marji i składa na jej czole pocałunek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 7 listopada

Św. Amaranta, męczennika
Św. Willibrorda, biskupa, † 738.
Św. Engelberta, arcybisk.
—
SŁOW.: ZYTOMIR.

Nie raduj się śmierci nieprzyjaciela twego, wiedząc, że wszyscy umieramy. (Ekkl. VIII. 8).

Zdanie: Przed wyrzeczeniem sądu o bliźnim, wyobraź sobie, że jesteś nim, a on tobą; wtedy sąd twój będzie trafnym i dobrym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.43, zachodzi o godz. 16.12. — Księżyc wschodzi o godz. 12.44, zachodzi o godz. 20.09.

Długość dnia 9 godzin 29 min. — Zmiany powietrza: burzliwe, deszcz. — Jutro: burzliwe, niestałe.

Gdy nadchodzą długie wieczory zimowe...

Nadchodzi zima, a z nią długie wieczory. Ile to ludzi siedzi całemi wieczorami bezczynnie, zamiast je należycie wykorzystać. Niejeden może zapyta się: Co mam czynić? Otóż czytać dobre książki i gazety.

Gdy do ciebie przychodzi przyjaciel lub sąsiad i opowiada ci o tem, co się w świecie dzieje, lub objaśnia ci rzeczy tobie nieznane, to się dziwisz, skąd on to wszystko wie, o może a nawet zazdrościsz mu jego wiedzy.

Otóż wiadomości te nabył on przez czytanie książek i gazet. Nie każdy coprawda może sobie kupić książki, bo są drogie. Nie można tego jednak powiedzieć o gazecie, bo kosztuje tylko parę groszy.

Kogo więc stać na to, ten niech czyta dobrą gazetę, a nawet kilka. **Jednak w każdym domu czy inteligenta czy robotnika, czy bogacza, czy biedaka powinien być nasz „Katolik“.**

Zwracamy się do wszystkich naszych czytelników z gorącą prośbą, żeby teraz, gdy nadchodzą długie wieczory zimowe i ludzie chcą i mogą czytać, starali się rozpowszechniać „Katolika“ między znajomymi i przyjaciółmi, by „Katolik“ dotarł do wszystkich.

Bądźcie wszyscy drodzy czytelnicy apostołami dobrych gazet. Macie „Katolika“, dobrą katolicką gazetę, pewnego przyjaciela, prawdziwego przewodnika w najważniejszych sprawach życiowych.

„Katolika“ abonować można jeszcze teraz we wszystkich urzędach pocztowych do 10 listopada oraz u naszych pp. agentów.

Kto teraz jeszcze zamówi i zapłaci „Katolika“ na miesiąc listopad i pozostanie jego stałym abonentem, otrzyma także piękny podarek gwiazdkowy.

A więc, do pracy, do rozpowszechniania naszego „Katolika“!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— **Stan pogody.** Od początku listopada było w całym kraju przeważnie pochmurno i dżdżysto, zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu było chłodno. Od ubiegłego wtorku nastąpiło wyjaśnienie i ocieplenie w całej Polsce. Piękna, słoneczna pogoda potrwa do połowy bieżącego miesiąca.

— **Spis powszechny ludności.** Ustawa o organizacji statystyki administracyjnej z roku 1919 przewiduje, że drugi z kolei powszechny spis ludności winien odbyć się dnia 31 grudnia 1930 roku. Koła naukowe wskazują, że od roku 1921 — kiedy odbył się pierwszy ogólny spis ludności — nastąpiły znaczne zmiany struktury społecznej i zawodowej. Dawny spis nie zawierał danych dotyczących przemysłu, handlu i innych dziedzin gospodarczych, a niektóre dane, związane z przemysłem mogą być uzyskane tylko drogą spisu. Sfery naukowe proponują, aby w roku 1930 jednocześnie przeprowadzono spis ludności, statystykę budynków i mieszkań, statystykę rolną oraz przedsiebiorstw przemysłowych i handlowych. — Czynniki rządowe mają wkrótce zastanowić się nad sprawą spisu ogólnego.

— **Sądy grodzkie.** W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministerstwem skarbu co do rozszerzenia zakresu czynności sądów grodzkich w sprawach karno-skarbowych. Sprawy karno-skarbowe zagrożone grzywną do 1000 zł., które dotąd były rozpatrywane przez sądy okręgowe przekazane zostaną sądom grodzkim.

— **Policja drogowa.** Sprawa utworzenia stałej, osobnej policji drogowej na terenie całego państwa jest blisko urzeczywistnienia. W najbliższym czasie można oczekiwać utworzenia oddziałów tej policji. Będą one czynne przy urzędach wojewódzkich. Policja drogowa będzie wyposażona w samochody i motocykle, a tam, gdzie policja motocykle posiada, liczba ich będzie zwiększona. Funkcjonarjusze policji drogowej przechodzić będą specjalne wyszkolenie przy urzędach wojewódzkich. Jak już donieśliśmy, zadaniem policji drogowej będzie stała kontrola ruchu na drogach publicznych.

— **Zawieranie związków małżeńskich przez podoficerów.** Pragmatyka podoficerska wprowadziła dla podoficerów, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie, obowiązek poddawania się badaniom lekarskim. Sanitarjat wojskowy, wydając odpowiednie instrukcje dla lekarzy podkreśla, by specjalnie zwracano w takich wypadkach uwagę na gruźlicę i choroby weneryczne. Na wypadek najmniejszych wątpliwości należy podejrzanych o te choroby odsyłać do szpitala wojskowego celem dokładniejszego zbadania. Zdrowi otrzymają świadectwa, stwierdzające, że niema przeszkód do zawarcia związku małżeńskiego.

Województwo śląskie.

* **Węgiel dla biednych i bezrobotnych.** Śląski urząd wojewódzki uchwalił 300 tysięcy złotych na zakup węgla na zimę dla bezrobotnych i miejscowych ubogich, mieszkających w województwie śląskiem. W celu przyspieszenia dostawy urząd wojewódzki zwrócił się w tych dniach do magistratów miast i gmin wiejskich o przysłanie spisów uprawnionych do zaopatrzenia oraz potrzebnej ilości węgla. Spisy te muszą znajdować się najpóźniej do 10 listopada w nowym gmachu wojewódzkim, wydział pracy i opieki społecznej, ulica Jagiellońska. Podział węgla pomiedzy gminy nastąpi przez właściwy urząd. Na pojedyńczą osobę przypadnie prawdopodobnie 10 centnarów węgla. Ponieważ w tym roku uchwalono na zaopatrzenie bezrobotnych i biednych w węgiel tylko 300 tysięcy złotych, przeto uwzględnieni zostaną tylko ludzie najbiedniejsi.

* **Echa strasznej katastrofy na kopalni Hildebrand.** Wyższy Urząd Górniczy opracowywuje obecnie szczegółowe sprawozdanie w sprawie katastrofy górniczej na kopalni „Hildebrand“ w Nowej Wsi, które w najbliższych dniach zostanie przesłane ministerstwu przemysłu i handlu.



* **Nowe urzędy pocztowe na Śląsku.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach zamierza w najbliższym czasie uruchomić nowe agencje pocztowe w **Radlinie i Raszczycach** (pow. rybnicki).

Nadto mają być przemianowane na urzędy pocztowe (tem samem będą rozszerzone) istniejące agencje pocztowe w miejscowościach: Giszowiec, Janów i Kończyce (pow. katowicki), Kobiór, Kostuchna i Murcki (powiat pszczyński), Godów, Gorzyce, Niedobczyce i Rogów (pow. rybnicki), oraz Zabrzeg (pow. bielski, na Śląsku Cieszyńskim).

* **Zjazd gospodyń wiejskich.** W Częstochowie odbędzie się doroczny zjazd gospodyń wiejskich o 9 do 11 listopada r. b. Gospodynie śląskie! Korzystajcie z tej sposobności. Odwiedzicie cudowne miejsce a przytem skorzystacie wiele, przysłuchując się wykładom i sprawozdaniom. Poznacie na zjeździe siostry wasze z dalekich stron Polski — dowiecie się jak one pracują w domu i w polu — przyjrzycie się ich strojom różnym, pokażecie im własne stroje i opowiecie o waszych sprawach i troskach i powodzeniu.

Nie żałujcie kilku złotych na bilet i noclegi, wszystko jest obliczone jak najtaniej — abyście mogły pojechać — pouczyć się i polecić Matce Boskiej Częstochowskiesj wasze potrzeby.

Przewodnicząca i sekretarka każdego koła gospodyń wiejskich otrzyma zwrot kosztów podróży z kasy głównego zarządu. Jako odznakę przypnijcie niebieską kokardę. — Wszystkie uczestniczki zjazdu korzystają z 66-procent ulgi kolejowej w drodze powrotnej. Noclegi zapewnione.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaginięcie kobiety). Pracownica biurowa L. Mrozik, lat 30, mieszkająca w Katowicach przy ulicy Francuskiej 31, wyjechała w dniu 14 października roku bieżącego do Krynicy, gdzie miała przebyć 10 dni. Stwierdzono, że Mrozikówna odjechała z Krynicy dnia 24 października, lecz do Katowic nie przybyła. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Wiadomości, które mogą przyczynić się do odszukania zaginionej, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Z kroniki policyjnej). Jan Nowak, lat 23, został aresztowany za oszustwo dokonane na szkodę firmy Szotka i S-ka w Katowicach. — Adolf Windman z Katowic, lat 23, został przytrzymany pod zarzutem uprawiania przemytnictwa. — Kupiec Jan Goldstein z Katowic uwiadomił policję, że trzech mężczyzn dokonało oszustwa na szkodę właściciela młyna parowego, p. Glasera z Katowic. Sprawcy Karol Bubek, Karol Głombik i Wilhlem Irek przywłaszczyli sobie 440,80 zł.

Mysłowice. (Tyfus). W ostatnim czasie stwierdzono w Mysłowicach w kilku wypadkach dur brzuszny, mianowicie u dziewcząt w szkole IV. Z tego powodu szkołę na krótki czas zamknięto. W dwóch innych wypadkach chodzi o dzieci pozamiejscowe.

Bytków w Katowickiem. (Sprostowanie). W numerze „Katolika“ na wtorek 5 b. m. podaliśmy wiadomość o mianowaniu komisarycznego naczelnika dla gminy Bytków. Wiadomość ta — jak nas informują z wiarygodnej strony — nie odpowiada rzeczywistości. Na stanowisku naczelnika gminy nie zaszła zmiana, ani też nie wniesiono dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko dotychczasowemu płatnemu naczelnikowi gminy, który sprawuje swój urząd bez jakiejkolwiek przerwy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Fabryka poszukuje rzemieślników). Zarząd wytwórni wagonów przy Hucie Królewskiej poszukuje starszych kołodziei i stolarzy. Zgłoszenia przyjmuje urząd pośrednictwa pracy przy ulicy Głowackiego 5 podczas godzin służbowych.

— (Kradzież wozu). Paweł Grabowski, mieszkający w Król. Hucie przy ulicy Cmentarnej 24, uwiadomił wydział śledczy, że nieznany złodziej przywłaszczył sobie jego wóz, który zostawił na polu. Poszkodowany gospodarz ustalił wartość wozu na 600 złotych.

— (Na pochyłej drodze). Uczeń szkoły handlowej Konrad Czerner z Nowych Hajduk usiłował przywłaszczyć sobie nieprawnie 120 zł na szkodę Miejskiej Kasy Oszczędności. Aby otrzymać pieniądze, przedłożył w wymienionej kasie dokument z podrobionym podpisem profesora Babińskiego.

— (Znowu kradzież pieniędzy w budynku pocztowym). Nieznany złodziej kieszonkowy przywłaszczył sobie 50 złotych na szkodę pewnej osoby, która nadawała pieniądze przy okienku urzędu pocztowego. Antoni Szynczek z Chorzowa został przytrzymany jako rzekomy sprawca tej kradzieży. Czy Szynczek naprawdę sięgnął po cudzą własność, wykaże śledztwo policyjne.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Uważać na dzieci!) Pięcioletnia Elżbieta Piechaczkówna została potrącona samochodem, w którym znajdował się dyrektor firmy A. E. G. z Katowic. Dziewczynka doznała obrażeń, przeto odstawiono ją do lecznicy. Rodzice, zwłaszcza matki powinny starać się o to, by ich dzieci nie bawiły się na ulicach, gdyż na drodze grozi im zawsze niebezpieczeństwo ze strony przejeżdżających wozów.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zderzenie samochodu z furmanką). Na ulicy Marjackiej w Hajdukach Wielkich nastąpiło zderzenie samochodu z furmanką Albiny Kamieńskiej z Szarleja. Wóz został uszkodzony, koń okaleczony. Autem kierował Stanisław Kluba z Piekar. Winę ponosi Kluba wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Włamanie do kancelarji sądu grodzkiego). Podczas jednej z ubiegłych nocy nieznani złodzieje włamali się przez okno do jednego z biur sądu grodzkiego w Pszczynie. Po przebiciu muru grubości 40 centymetrów włamywacze dostali się do przyległego pokoju, w którym umieszczono kasę ogniotrwałą. Złoczyńcy zostali prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nie zabrali żadnych rzeczy, jak również nie uszkodzono kasy. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem ujęcia włamywaczy.

Mikołów. (Śmiertelny wypadek). Zatrudniony na torze kolejowym robotnik Alojzy Labuśny dostał się między zderzaki dwóch wagonów kolejowych. Labuśny zmarł natychmiast wskutek zdruzgotania klatki piersiowej.

Kobiór w Pszczyńskiem. (Pod kołami samochodu). Majster drogowy Wojciech Bielski, lat 59, został przejechany przez samochód, którym kierował niejaki Karol Błąkała. Bielski doznał złamania nogi i ciężkiego okaleczenia głowy. Odstawiono go do szpitala w Pszczynie. Wypadek wydarzył się na drodze w Kobiorze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebrania kontrolne). Zebrania kontrolne rezerwistów odbywać się będą w Rybniku od 8 do 19 listopada w hotelu „Świerklaniec", mianowicie: 8 listopada rocznik 1904 od A—K. z Rybnika i Boguszowic. Dnia 9 listopada rocznik 1904 od L—Z z Rybnika, Chwałęcic i Gaszowic. Dnia 12 listopada rocznik 1889 z Rybnika, Czernicy i Łukowa. Dnia 13 listopada rocznik 1902 wymienionych gminy włącznie Jankowic. Dnia 14 listopada Chwałowice i Niewiadom. Dnia 15 listopada: Krzyżkowice, Leszczyny, Jejkowice, Gotartowice, Zebrzydowice. Dnia 16 listopada: Niedobczyce, Orzupowice i Piece. Dnia 18 listopada: Pietrzkowice, Popielów, Rzuchów, Przegędza, Bogunice, Stanowice, Sumina, Szczejkowice. Dnia 19 listopada: Szczyrbice, Golejów, Wielopole, Zamysłów, Zwonowice, Wilcza Dolna i Górna oraz Ligocka Kuźnia.

Żory. (Wódka!) Robotnik Paweł Nieradzik przybył na odpust parafji żorskiej. W mocno podchmielonym stanie Nieradzik wstąpił do szynku i posprzeczał się z kelnerką. W czasie sprzeczki uderzył ją laską w twarz. Nieradzik został skazany na zapłacenie 150 zł grzywny.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 listopada: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.30 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 listopada: za 100 franków francuskich 35.05 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.40 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 5 listopada 1929 r.

Żyto 23.50—24.00, pszenica 35.50 do 37.50, jęczmień na krupy 25—26.00, jęczmień browarowy 26—29.00, owies 21.50—23.50, mąka żytnia 36.00, mąka pszeniczna 55—59.00, osucie żytnie 15.50—16.50, osucie pszeniczne 17.50 do 18.50, groch polny 39—42.00, groch Wiktorja 50—57.00, raps 70—74.00. Położenie gospodarcze spokojne.

Lubomia w Rybnickiem. (Nowe towarzystwo). Wskutek rozpoczetych już w roku 1925 zabiegów Śląskiej Izby Rolniczej oraz dzięki poparciu miejscowego ks. proboszcza Jędrzejczyka, naczelnika gminy i kierownika szkoły założono w Lubomi Towarzystwo ogrodnicze i hodowli tytoniu. Zadaniem towarzystwa jest ulepszenie hodowli tytoniu, który w Lubomi i okolicy oddawna bywa sądzony, dalej popieranie ogrodnictwa warzywnego i sadownictwa. Duża sala oberżysty Bugdola była wypełniona rolnikami. Referat wygłosił p. Włosik z Katowic. Mówca wskazał na konieczność i celowość zrzeszenia się, wskazał drogę do postępu dla rolnika przez oświatę zawodową w organizacjach, przedstawiał korzyści płynące z upraw tytoniu, warzywnictwa oraz sadownictwa. Pod koniec referatu p. Włosik wskazał na ważność urządzenia spółdzielni. Do towarzystwa przystąpiły 192 osoby, sadzące tytoń, oraz kilku jarzyniarzy. W dniu założenia towarzystwa liczba członków czynnych wynosiła przeszło 200. Kierownikiem towarzystwa jest Filip Sekuła, sekretarzem kierownik szkoły Dąbek, skarbnikiem Augustyna Marcinka. Towarzystwo założono w październiku roku bieżącego.

Zamysłów w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Robotnik Fr. Skupień z Zamysłowa wdarł się do cudzego mieszkania, gdzie hałasował i uszkodził urządzenia mieszkaniowe. Na rozprawie przed sędzią Skupień oświadczył, że był w stanie podchmielonym. Skupień został skazany na 300 złotych kary pieniężnej.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nieprzyjemny koniec zabawy). W piśmie naszem w numerze z dnia 27 października umieściliśmy notatkę pod powyższym tytułem. W notatce tej donieśliśmy, że niejaki Tukajski został napadnięty i pobity przez Wilhelma Kubicę w chwili, gdy Tukajski wyszedł z oberży, gdzie odbywała się zabawa taneczna. W związku z tem p. Wilhelm Kubica donosi, co następuje: Tukajski został napadnięty w odległości mniejwięcej 200 kroków od oberży przez dwóch osobników, których nazwiska policyjnie stwierdzono. Niedaleko oberży Wilhelm Kubica natrafił na leżącego na ziemi rzeźnika Clemenca. Około leżącego stało kilka osób, z których pewien mężczyzna odebrał nóż leżącemu na ziemi rzeźnikowi.

Świerklany w Rybnickiem. (Zasądzenie nożownika). Robotnik Ryszard Szulik posprzeczał się z kilku gośćmi podczas zabawy tanecznej. Spór skończył się bijatyką. Szulik sięgnął po nóż kieszonkowy i wbił go swemu głównemu przeciwnikowi, robotnikowi Ostrzołkowi, w pierś. Życie Ostrzołka wisiało na włosku. Leczył się on w szpitalu przez kilka miesięcy. W tych dniach Szulik stawał przed izbą karną w Rybniku. Trybunał skazał oskarżonego nożownika na 3 miesiące więzienia.

Markłowice w Rybnickiem. (Polowanie). Dnia 12 listopada odbędzie się polowanie w lasach oraz w bażantarni rybnickiego gwarectwa węglowego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Naprawa drogi). W tych dniach ukończono roboty około naprawy nawierzchni szosy Lubliniec - Kokotek od kamienia 0.0 do 1.0. Ruch kołowy na tym odcinku drogi został przywrócony.

Rusinowice w Lublinieckiem. (Łuna nad wsią). Przed kilku dniami wieczorem spaliła się tu stodoła. Gdy pożar zauważono, cały budynek był już objęty płomieniami i został doszczętnie zniszczony. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Miesiąc więzienia za obrazę). Robotnicy Józef C. i Antoni T. z Gierałtowic odpowiadali przed sądem za obrazę. Obaj nazwali pewnego urzędnika straży granicznej „morderca", ponieważ ów urzędnik zastrzelił na granicy polsko - niemieckiej pewnego mężczyznę, który nielegalnie usiłował przekroczyć granicę, a na zawołanie nie stanął. Sąd skazał każdego z oskarżonych na miesiąc więzienia za obrazę urzędnika państwowego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Napad bandycki). Do mieszkania O. Matuli w Wielkich Górkach weszło dwóch mężczyzn, którzy żądali od służącej wydania roweru. Służąca Agnieszka Siąkała odpowiedziała, że bez wiedzy jej pracodawcy p. Matuli, roweru wydać nie może. Jeden z przybyłych powalił dziewczynę na podłogę, następnie wydarł jej klucz od drugiego pokoju, w którym znajdował się rower. Bandyci weszli do izby i wyłamali szuflady przy biurku. Następnie skradli 600 złotych i koło. Uwiadomiona o wypadku policja aresztowała 21-letniego Fr. Pobożila, mieszkającego w Wielkich Górkach i Fr. Zająca z Wieprza. Obydwóch aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Skoczowie.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Pożar w zabudowaniach dworskich). W tych dniach z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach majątku Grodziec, własność rodziny Ciechanowskich. Mimo energicznego ratunku spłonęła wielka stodoła ze zbożem i maszynami rolniczemi oraz spichlerz. Na miejsce pożaru przybyło 10 okolicznych straży ogniowych, które po 2-godzinnych wysiłkach ogień zlokalizowały. Straty wynoszą w przybliżeniu około 10 tysięcy złotych.

Kraków. (Wyjazd grupy misjonarzy do Chin.) Przed kilku dniami wyjechała z Krakowa do Chin ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu grupa dwóch księży, trzech kleryków, który w Szanghaju będą dalej uprawiać studja. Są to: ks. Krauze jako przełożony misji, ks. Górski do pomocy przełożonego, klerycy: Czapla, Stawarski i Kietliński oraz brat Fedzin. Misja ta obejmie później jeden z tamtejszych wikarjatów apostolskich.

Łódź. (Ogień zniszczył fabrykę). W pierwszych dniach bieżącego tygodnia spłonęła w Łodzi większa fabryka wyrobów gumowych i azbestowych pod firmą Leonowit. Z powodu nagromadzenia w fabryce dużej ilości materjałów łatwo palnych pożar rozszerzał się tak szybko, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty są bardzo znaczne. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotników zajętych czyszczeniem kotła.

Piotrków. (Niespełniona groźba bezrobotnych hutników). Pozbawieni pracy wskutek zmniejszenia załogi robotnicy piotrkowskiej huty szklanej „Kara", Klis i Nowak, zjawili się u zarządzającego hutą i w kategorycznej formie zażądali przyjęcia ich z powrotem do pracy, w przeciwnym bowiem razie „zarżną go, jak psa." Gdy zarządzający odmówił spełnienia żądania, jeden z robtników, Teodor wybiegł do budki strażnika, skąd zabrał rewolwer, zamknięty w szafie, i zmierzył w stronę zarządzającego. Zamach udaremnili inni robotnicy i oddali Klisa w ręce policji.

Adampol. (Olbrzymi pożar pałacu). Wskutek wadliwego urządzenia centralnego ogrzewania wybuchł pożar w pałacu Konstantego Zamojskiego w Adampolu, województwo lubelskie. Według pobieżnych obliczeń straty wynoszą milion zł.

Z dalszych stron.

Norymbergja. (Zasądzeni za wystąpienie przeciw religji). Pisma wychodzące w Norymberdze (Nürnberg w Bawarji) donoszą iż sąd przysięgłych skazał radnego miejskiego Juljusza Streichera za wystąpienia przeciw religji w prasie na 2 miesiące więzienia, zaś radnego miejskiego Karola Holza, redaktora pisma „Sturm", w którem nastąpiła obraza religji, na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Regensburg. (Trzech chłopców zasypanych piaskiem). W dole, skąd wydobywano piasek w miejscowości Altfrauenhofen koło Regensburga, bawiło się kilku chłopców w wieku od 8 do 10 lat. W pewnej chwili urwisko obsunęło się i z nich zasypało. Na wszczęty alarm przez pozostałych towarzyszy nadbiegła pomoc i przystąpiono natychmiast do odgrzebywania zasypanych. Niestety, pomoc okazała się spóźnioną, gdyż wszyscy trzej ponieśli już śmierć.

Anglja nawiązuje stosunki z Rosją.

Londyn. Izba Gmin przystąpiła do debaty nad podjęciem stosunków dyplomatycznych z sowietami.

Dyskusję zagaił minister Henderson, w której zarzucił konserwatystom w ostrej formie prowadzenie szkodliwej dla Wielkiej Brytanji propagandy antyrosyjskiej. Henderson zaznaczył, że wbrew przeciwnym poglądom, głoszonym przez prasę konserwatywną, stanowisko rządu sowieckiego faktycznie uległo w ciągu ostatnich miesięcy zmianie, czego dowodem jest podpisanie protokółu o propagandzie przed wymianą ambasadorów.

Interesujący był ustęp przemówienie Hendersona, gdy podkreślił z naciskiem, że dał on Dowgalewskiemu do zrozumienia, iż za wszelką propagande kominternu, skierowaną przeciw Wielkiej Brytanji będzie Henderson uważał rząd sowietów za odpowiedzialny w myśl podpisanego protokółu o propagandzie. Zaznaczając wreszcie, że rząd brytyjski pod względem gospodarczym dużo stracił wskutek zerwania stosunków, Henderson powołując się na ogłoszony niedawno raport komitetu anglo-rosyjskiego wyraził nadzieję, że nawiązanie stosunków da Wielkiej Brytanji poważne korzyści gospodarcze.

Imieniem opozycji konserwatywnej zabrał następnie głos Baldwin, stwierdzając, że mimo rzekomej ewolucji rządu sowieckiego w ciągu 10 lat, myśl rewolucji wszechświatowej pozostaje nadal aktualną. Baldwin zastrzegł się przeciwko przypuszczeniom, jakoby konserwatyści życzyli sobie powrotu caryzmu, ale podkreślił, że stronnictwo jego, nauczone doświadczeniami, nie wierzy, aby bolszewicy wyrzekli się na serjo propagandy. Baldwin cytując stanowisko Kellogga w sprawie stosunku Stanów Zjednoczonych do sowietów uważa, że ze strony Wielkiej Brytanji nie ma powodu do zmiany obecnych stosunków z sowietami.

Po Baldwinie zabrał głos Lloyd George, który w imieniu liberałów wygłosił gorącą aprobatę polityki rządu w sensie nawiązania stosunków z sowietami. Jako argument Lloyd George przytoczył fakt, że prawie wszystkie państwa w Europie utrzymują stosunki z sowietami, nie obawiając się propagandy, ani Niemcy, którzy posiadają tak silną własną partję komunistyczną. Według Lloyd George, najskuteczniejszą propagandą komunistyczną jest właśnie zerwanie stosunków, bo pozbawiając kraj korzyści gospodarczych powiększa się nędze i bezrobocie. Wreszcie Lloyd George podkreślił, że należy wszystko uczynić, aby Rosja wróciła do normalnych stosunków z resztą Europy a zwłaszcza, aby wstąpiła do Ligi Narodów. Dopóki to nie nastąpi, niema mowy o rozbrojeniu gdyż w obecnych warunkach niektóre państwa, sąsiadujące z Rosją jak Polska i Rumunja, nie mogą praktycznie przeprowadzić u siebie rozbrojenia. (PAT.)

Program radiowy.

Czwartek 7 listopada.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy — następnie hejnał z Krakowa — 12.10 Muzyka gramofonowa — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej z Warszawy — 16.00 Komunikaty gospodarcze, następnie komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Śląsk w dobie kultury grodziskowej — 17.45 Koncert solistów z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Skrzynka pocztowa — 19.30 Odczyt sportowy — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 20.05 Koncert z Krakowa — 21.15 Transmisja z Wilna — 22.15 Komunikaty z Warszawy — 22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.15 Pogadanka dla pań — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.00 Hejnał — 20.05 Koncert — 24.00 Hejnał.

Piątek, 8 listopada 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, następnie hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Wiadomości gospodarcze i komunikat teatralny — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt. „Zjazd filologów słowiańskich w Pradze — 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.0 Odczyt część I: O spółdzielniach — 19.30 Odczyt: „Lot ideowy teatru Stefana Żeromskiego — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie, komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

SPORT.

Wyjazd pięciu śląskich bokserów do Austrji.

W niedzielę, dnia 17 listopada 1929 r. odbędzie się w Wiedniu rewanżowy międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Austrji i Polski.

Kapitan Polskiego Związku Bokserskiego ustalił następujący skład naszej drużyny reprezentacyjnej: **Waga musza:** Moczko B. K. S. Katowice **Waga kogucia:** Pyka B. K. S. Katowice. **Waga piórkowa:** Górny. **Waga lekka:** Wochnik (B. K. S.) **Waga półśrednia:** Arski Poznań. **Waga średnia:** Wieczorek B. K. S. Katowice. **Waga półciężka:** Wiśniewski Poznań. **Waga ciężka:** Stibe Łódź albo Woczka K. S. 06 Mysłowice. Walka eliminacyjna Stibe — Woczka, która odbędzie się w Łodzi, wykaże, który z zawodników będzie reprezentował Polskę na wszystkich zawodach bokserskich.

Ze Śląska Opolskiego

Z Gliwickiego.

Na ulicy Schillera w **Gliwicach** zderzyły się dwa samochody, z których jeden został zupełnie zniszczony. Kierownika samochodu odstawiono ciężko okaleczonego do lecznicy miejskiej.

•

Tokarz Ernest S. z Świętochłowic (woj. śląskie), bawiąc w tych dniach w **Gliwicach**, usiłował skoczyć do odjeżdżającego tramwaju. Przytem upadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu. W nieprzytomnym stanie odstawiono go do lecznicy miejskiej.

•

Głupi zakład zawarło kilku młodych ludzi. Mianowicie jeden z nich zobowiązał się połknąć pewną ilość zapałek. Zaledwie ów „zjadł" kilka zapałek, odczuł silne boleści w żołądku. Przywołano lekarza, który zajął się niedoszłym „połykaczem" zapałek.

Z Kozielskiego.

Długoletni proboszcz w **Koźlu**, ks. radca duchowny Kollar, obchodził w ubiegłą sobotę swoje 83. urodziny. Sędziwy kapłan cieszy się stosunkowo dobrem zdrowiem i sprawuje jeszcze duszpasterstwo w zakładzie św. Karola. Nadmienić wypada, że ks. radca Kollar ma już trzeciego następcę na stanowisku proboszcza parafji kozielskiej. Pierwsi dwaj następcy, ks. proboszcz Piegza (dawniej w Ornontowicach) i ks. kanonik Thielmann (dawniej w Pszczynie) zmarli w wieku jeszcze stosunkowo młodym. Teraźniejszy proboszcz, ks. Ferche, był długoletnim kapelanem przy kościele św. Jadwigi w Królewskiej Hucie.

Z Raciborskiego.

W tych dniach po południu strzelano w **Janowicach** do tamtejszego kościoła parafjalnego. Jedna kula rozbiła tylne okno chóru, druga utkwiła w okiennicy. Dochodzenia wykazały, że strzały oddano z karabinu wojskowego.

•

W nowo przechrzczonej gminie **Buchenau** (Babice i Nędza) grasuje tyfus. W niedziele i poniedziałek niemniej jak 8 osób odstawiono do lecznicy miejskiej w Raciborzu.

•

Krajanie zwłok oberżysty Karola Latonia w **Markowicach** wykazało, iż nie zachodzi zbrodnia. Stwierdzono natomiast paraliż mózgu, który zaskoczył nieboszczyka na schodach, z których oczywiście spadł do sieni i rozbił sobie przytem głowę. Wobec takiego obrotu sprawy zwolniono znajdujących się w śledztwie syna i żonę nieboszczyka.

Z Opolskiego.

Spółka budowlana „Dewog" w **Opolu** wykończyła w tych dniach budowę bloku domów, w których mieści się blisko 100 pomieszkań. Wogóle w roku bieżącym wybudowano w Opolu 356 nowych pomieszkań. Pomimo to bieda mieszkaniowa jest jeszcze wielka. Blisko 1.723 osób jest bez własnego pomieszkania a 675 rodzin zamieszkuje ciemne i nie nadające się na pomieszkania nory.

Z Dobrodzieńskiego.

W tych dniach zmarł najstarszy obywatel powiatu dobrodzieńskiego, wycużnik Kaspar Kasparczyk w **Ligocie Dobrodzieńskiej**. Nieboszczyk liczył przeszło 90 lat. Mimo tego wieku był człowiekiem rzeźwym i nawet jeszcze pracował w sąsiednim lesie.

Z Prudnickiego.

W ostatnich dniach wybuchł w posiadłości wdowy Katarzyny Brysiowej w **Biedrzychowicach** pożar, który zniszczył pierwsze piętro domu mieszkalnego oraz śpichlerza, w którym nagromadzone było około 150 centnarów zboża, siana i koniczyny. Szkody są wielkie, gdyż posiadłość była bardzo nisko ubezpieczona. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

•

Godny pożałowania wypadek zdarzył się w tych dniach w **Prudniku**. Niejaki Maks Mehlich, zatrudniony w gospodarstwie Habela, spadł z traktoru. Tylna przyczepka przeszła nieszczęśliwemu przez klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła na miejscu. W tak tragiczny sposób zmarły Mehlich liczył dopiero 25 lat życia.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Otwarcie schroniska dla bezdomnych w Katowicach.

Jedną z charakterystycznych cech Śląska są hałdy, a na nich nocna pora biedne, nieszczęśliwe lub wykolejone jednostki, szukające tam spoczynku i ciepła. Nierzadko w głębokim śnie padają one ofiarą zdradliwych gazów i kończą swój nędzny żywot — niejeden dramat rozegrał się na hałdzie, gdy spóźniony przechodzeń zabłąkał się w te okolice. Ale mimoto hałda jest dla niejednego z tych dobrowolnych lub przymusowych bezdomnych miejscem, do którego biegnie z chęcią gdy zmrok zapada, gdy ludzie, którym los nie odmówił dachu nad głową, w zacisznem gniazdku szukają wytchnienia po całodziennej pracy.

Gdzież mają bowiem pójść ci nieszczęśliwi? To, co dotychczas czyniło dla nich społeczeństwo, jest niewiele, bardzo niewiele... Bezdomnych uważa się za ciężar i odpowiednio ich się traktuje. Jeśli z konieczności przeznacza się dla nich jakiś budynek, to jest to zazwyczaj albo prowizoryczne sklecony barak, albo stara rudera, nie nadająca się już do żadnego użytku. A przecież ci, co zmuszeni są szukać przytułku, to także ludzie, którzy niejednokrotnie mieszkali i żyli jak ludzie normalni, albo którzy, gdyby czuli delikatną, a czułą opiekę, napowrót ludźmi staćby się mogli.

I Katowice nie były pod tym względem lepsze. W starej, walącej się ruderze przy ulicy Wojewódzkiej, urządzone było prymitywne schronisko, w którem znajdowali nocleg bezdomni. Na wielkich pryczach leżeli obok siebie żebracy i rzezimieszki, zdrowi i chorzy, w dusznej izbie, gdzie wszy już tak się wżarły w mury, że żadne środki desinfekcyjne nie były w stanie ich wytępić. Kto jeszcze trochę miał sił i poczucia godności, omijał to miejsce i raczej szedł na hałdę, choć czaiła się tam zdradziecko śmierć.

Gospodarowali na Śląsku długo Niemcy — stawiali pomniki, teatry, bogate pałace. Ale nie znaleźli w swych sercach odczucia tego straszliwego losu, jakim jest brak dachu nad głową, konieczność szukania noclegu pod gołem niebem. Bo cóż ich obchodziła smutna dola człowieka, z którego nie mogli ciągnąć korzyści ci, co przybyli tu z chudych piasków brandenburskich, by na skarbach ziemi śląskiej dojść do pieniędzy i znaczenia?... Naród, szczycący się wysoką kulturą, pozwalał na to, by w tak bujnem środowisku, jak okręg przemysłowy, istniały stosunki, jakie chyba tylko w zamierzchłych czasach były możliwe.

Zaledwie kilka lat Polacy władają Śląskiem, a zdobyli się w tym krótkim czasie i w tak ciężkich warunkach na szereg czynów, jakich Niemcy nie dokonali przez dziesiątki lat. Do najpiękniejszych zaliczyć trzeba bezsprzecznie wybudowanie schroniska dla bezdomnych w Załężu, którego poświęcenie odbyło się we wtorek. Wielki to gmach o nowoczesnych formach, wyglądem swym przypomina raczej dom, w którym mieszka beztroska i pomyślność — a nie nędza i nieszczęście. Twórcy jego, radca Sikorski i architekt Szwarzenberg-Czerny przemyśleli najdrobniesze szczegóły, by gmach ten odpowiadał swemu celowi. Są więc dwa oddzielne wejścia, dla kobiet i mężczyzn i w ten sam też sposób podzielono wszystkie ubikacje gmachu.

Po załatwieniu formalności w obszernych poczekalniach, bezdomni zostają skierowani do garderoby, gdzie oddają swe łachmany do desinfekcji, sami zaś udają się do komfortowo urządzonej sali gorących tuszów. Gdy oczyszczeni i umyci wchodzą do następnej sali, czeka na nich odwszone ubranie. Stamtąd udają się do jednej z licznych sypialń, gdzie dla każdego jest oddzielne sprężynowe łóżko z kocem. Sale te o dużych oknach, widne, zaopatrzone, jak cały gmach, w centralne ogrzewanie. Nie zapomniano też o widnych salach jadalnych, gdzie bezdomni mogą spożywać jedzenie, lub przebywać w ciągu dnia.

Jednem słowem gmach robi wrażenie raczej nowoczesnego sanatorjum, a nie przytułku dla najbiedniejszych. Niewątpliwie pobyt w tak kulturalnych warunkach wpłynie dodatnie na przygodnych mieszkańców i niejednego sprowadzi ze złej drogi. Chociażby liczba tych zawróconych była niewielka, to i tak będzie to wiecznym pomnikiem zasługi dla tych, którzy dzieło to stworzyli i przyczynili się do jego zrealizowania, w pierwszym zaś rzędzie dla magistratu z prezydentem Kocurem, dr. Przybyłą, radcami Sikorskim i Podsiadłym na czele.

Budynek, obliczony na 180 osób, kosztował 675 tys. zł, z czego pewną część pokryło także województwo.

Piękną uroczystość poświęcenia Schroniska dla bezdomnych (niepotrzebnie nazwanego obcym wyrazem „azyl") rozpoczął prezydent dr. Kocur krótkiem przemówieniem, poczem ks. kanonik Kubis odmówił litanię do Wszystkich Świętych przed pięknie udekorowanym kwiatami ołtarzykiem i życzył pomyślnego rozwoju schroniska dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa. Następnie dr. Przybyła scharakteryzował zadania, jakie ma schronisko do spełnienia, poczem zaproszeni goście i przedstawiciele prasy zwiedzili gmach.

Oby ta nowa placówka złagodziła choć w części twardy los tych, dla których jest przeznaczona!

o **10%** TANIEJ

KUPUJE ROLNIK

„AZOTNIAK"

ZAMAWIAJĄC GO **ZARAZ**

CENY NA AZOTNIAK

SĄ NAJNIŻSZE W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

W CHORZOWIE (G. ŚLĄSK).

Konkurs

na wolne posady:

W nowotworzących się Hurtowniach Państwowego Monopolu Spirytusowego w Województwie Śląskiem będą wolne posady

kierowników księgowych i magazynierów.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Ukończenie średniego zakładu ogólnokształcącego, albo też wykształcenie handlowe i odpowiednia praktyka,
3. O posady mogą ubiegać się tylko osoby urodzone i zamieszkałe na Górnym Śląsku,
4. Wynagrodzenie według poborów VIII, IX i X stopnia służbowego urzędników państwowych. Podania należy wnosić do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Skarbowy w Katowicach.

Do podań tych należy dołączyć dokumenta stwierdzające posiadanie warunków wymienionych pod 1, 2 i 3.

Wojewoda:

Dr. Grażyński m. p.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

sp. z o. o.

Oddział Katowice.

Specjalny warsztat **Aleksy Waldberg, zegarmistrz**

Rybnik

róg placu Wolności naprzeciw starego kina. Wykonuję **reperacje zegarów wieżowych** itp., wczem mam praktykę od roku 1900. **Reperacje** wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometra. **Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe** bijące (repetier), dubleksy, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam **wielki wybór zegarów, zegarków** światowych marków jak: Szaffhausen, Omega, Doksa, Silwana, Tisot, Zenith Longinę. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożyc legitymację z fotografją. Cenników nie wysyłam.

Sprzedam

10 konewek mleczarskich, pojemność 30 litrów, **1 wirówka** (Centryfuga) marka „Westfalja", na godzinę 225 litrów, **1 miernik z pływakiem,** pojemność 30 litrów, oraz **i inne drobne rzeczy mleczarskie.**

Ferdynand Rabiec, Kolonja Kraskowiec, poczta Gorzyce, powiat rybnicki.

Drzewa owocowe

krzewy ozdobne

i róże

poleca w wielkim wyborze

A. i J. Jeske

Szkółka drzew owocowych, krzewów ozdobnych i róż

nagrodzona złotem medalem

-- Ministerstwa Rolnictwa --

Jelonek,

poczta Złotniki, k. Poznania. Tel. nr. 3.

Cierpiący

na dolegliwości uszu

jak

przytępiony słuch, rwanie, strzykanie

szum itp.

żąda prospekt firmy **„Herba", Poznań**

Zwierzyniecka 74.

Baczność cierpiący na

PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań, panów i dzieci, najnowszego wynalazku **M. Tillemana,** oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

Kraków, ul. Szlak 39.

Żądać prospektów darmo.



Na raty

miesięcznie

20 zł



Kromczyński-Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Miód

prawdziwy pszczelny, czysty naturalny, z pasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko. 5 kg 18.50 Zł., 10 kg 35.— Zł.

Jan Kulmatycki, Horodyszcze,

pocz. Kozłów

k. Tarnopola.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Jąkanie

seplenienie, nosowanie, bełkotanie etc. leczy w 4 tygodniach

J. Bocheński, Poznań

ul. Dąbrowskiego 36, II.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Agitujcie za naszą gazetą!

Za długi

mojej żony

Gertrudy Łaszczyca

z domu Holewa

nie odpowiadam.

Rudolf Łaszczyca

W. Piekary.